Nr. 343. Dnia 12 grudnia. Piątek. Dnia 30 listopada (12 grudnia) 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	Aleksandra M.	Wschód słońca o godzinie	8 minut	—.	Wschód księżyca o godzinie	8 minut 22	r.	Wtorek:	Euzebjusza B. M.
Sobota:	Łucji P. M.	Zachód „	3 „	46.	Zachód	4 „ —	w.	Środa:	Łazarza Bisk.
Niedziela:	Herona M.	Długość dnia godzin „ ..	7 „	46.	Wysokość wody na Wiśle stóp 7 cali 5.			Czwartek:	Gracjana B.
Poniedz.:	Walerjana M.	Ubyło „ „	8 „	56.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 4 R.			Piątek:	Darjusza M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268 —Telefon Administr. 521

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wolidary, jutro Władysławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji technicznej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wybory: Wybory na członków komitetu, delegacji wyborczej i degacji rachunkowej Towarzystwa resursy kupieckiej. (Gmach resursy przy ulicy Senatorskiej—od 6—9-ej wieczorem.)— Składanie kartek wyborczych na członków komitetu Towarzystwa resursy obywatelskiej. (Kancelarja resursy na Krak.-Przedm.—od 7—9-ej wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja popisowych z cyrkułów: łazienkowskiego, nowoświeckiego i praskiego, którzy posiadają №№ od 1 go do 200-go włącznie. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Jankowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego i osób zaproszonych pogadanka popularna p. Franciszka Błońskiego „O grzybach jadalnych i trujących, oraz o szkodnikach na roślinach". (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7 wieczorem.)

Koncerty: Koncert Stanisława Barcewicza. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Zabawy: Na dochód Towarzystwa dobroczynności „Gwiazdka". (Sala ratuszowa—od 4-ej po południu do 10-ej wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Mazepa"; jutro „Carmen" (z udziałem panny Klary Cordier);—Rozmaitości: dziś „Paryżanin"; jutro „Ciarachy";— Mały: dziś „Zabobon"; jutro „Niniche" (1-szy raz). (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 15-ty b. m. rs. 490 kop. 89. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Wybory w Lublinie.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.)*

Lublin 10-go grudnia.

Zapowiedziane na dziś wybory na członków dyrekcji Towarzystwa kredytowego miasta Lublina odbyły się przy licznym napływie członków, posiadających razem 199 głosów.

Rozdawanie książeczek wyborczych trwało półtorej godziny, tak, że prezes komitetu nadzorczego, dr. Janiszewski, otworzył zebranie dopiero o godzinie 8½ wieczorem, podczas gdy naznaczone było na godzinę 7-ą.

Prezes komitetu, wyjaśniwszy cel zebrania dodał, że jest ono następstwem poprzedniego, które odbyło się w d. 15-ym października. Na tem zebraniu odczytany był etat, proponowany przez dyrekcję, co spowodowało ją do podania się do dymisji, gdyż inne etaty wydały się trudnemi do wykonania. Dalej prezes zaznaczył, że grupa stowarzyszonych, złożona z 45-iu osób, w terminie przepisanym ustawą podała komitetowi wniosek, dotyczący etatów, ale ponieważ niniejsze zebranie zwołane jest specjalnie do wyboru członków dyrekcji, przeto komitet uznał, iż nie jest on nagłym i może być odłożony do następnego ogólnego zebrania terminowego. Potem dr. Janiszewski wezwał zgromadzonych do wyboru przewodniczącego zebraniu.

Tutaj p. Majewski wystąpił z wnioskiem odczytania listy zebranych, ażeby się można było łatwiej orjentować, kogo wypada powołać na przewodniczącego, co też zostało spełnione i przystąpiono do wyboru za pomocą tajnego głosowania w ten sposób, że czytano listę zgromadzonych, którzy podchodząc do stołu podawali kartki.

Jak się okazało, przybyli na zebranie stowarzyszeni głosowali zgodnie, gdyż z jednej strony (partja dawnej dyrekcji) głosowała na p. Antoniego Swinarskiego, z drugiej opozycja na p. Rogowskiego.

Po obliczeniu głosów przekonano się, że opozycja posiadała większość, wybrano bowiem wyżej trzema głosami p. Rogowskiego, a to było już niejako zapowiedzią dalszego wyniku obrad i wyborów.

Objąwszy przewodnictwo, p. Rogowski, przed urządzeniem biura prezydjalnego, bardzo energicznym głosem zwrócił się do zebrania z długą przemową.

Dziękując stowarzyszonym parokrotnie za powołanie go do zajęcia stanowiska przewodniczącego słowami „Bóg zapłać", p. Rogowski powiedział, że jakkolwiek od kilku lat nie mieszka w Lublinie, jednak przekonał się, że łączy go z tutejszemi mieszkańcami nić serdeczna, dowód której otrzymał obecnie. Otwierając zebranie ogólne na mocy danego mu pełnomocnictwa, p. Rogowski zanosi prośbę do „słuchaczów", ażeby nie poszli torem poprzedniego zebrania ogólnego, gdzie wkradły się hałas i nieporządek. Stwierdza, że publiczność lubelska bardzo jest skłonną do chwytania wiadomostek i rozszerzania ich i wzywa, aby stowarzyszeni zachowali się spokojnie, jak przystoi na właścicieli domów, ludzi dobrze wychowanych. P. Rogowski zaznacza, iż powszechnie było wiadomem, że należy on do tak zwanej przez gazety opozycji, chce przeto teraz i prosi, ażeby ta tak zwana opozycja, zachowaniem się swojem teraźniejszem, zadała kłam oszczerstwom publicznym. Tłumaczy dalej, że owa opozycja jest gronem dążącem do oszczędności, a kto jest oszczędny, ten pracowity, porządny i przyzwoity. Za taką przemowę p. Rakowski czuł się w obowiązku zawołać „brawo" i wyrazić swoje zadowolenie oklaskiem.

Potem p. Rogowski powiedział, iż jest przyjętym zwyczajem, żeby władze Towarzystwa zasiadły za stołem prezydjalnym. Komitet nadzorczy stawił się na to wezwanie, dotychczasowa jednak dyrekcja, pomimo ponownego zaproszenia, miejsc wskazanych za stołem nie zajęła, oprócz jednego zastępcy, który nie podał się do dymisji. Tu przewodniczący się wyraził, że według jego zdania dyrekcja nie jest dotąd „oddalona od obowiązku", ale kiedy nie chce zająć miejsc za stołem prezydjalnym, to ogólne zebranie „postępowanie jej osądzi".

Do ukonstytuowania biura powołani zostali przez przewodniczącego na asesorów pp. Kunszteter i Eustachiewicz i do skrutynium pp. Józef Szymański i Dawid Goldewejg, a na trzymającego pióro p. Dominik Kochański.

Przewodniczący, wyraziwszy się jeszcze raz, że jego wybór jest dowodem przewagi t. zw. opozycji, zażądał odczytania i zatwierdzenia przepisów porządkowych. Tutaj p. policmajster doręczył mu wezwanie urzędowe, ażeby ogólne zebranie trzymało się ściśle zakresu obrad, tj. ażeby zebranie nie wychodziło za granice wskazane w ogłoszeniu jego powołania, a przewodniczący, odczytawszy to wezwanie, dodał, że stosuje się nie do rozporządzeń dyrekcji, ale do uchwał komitetu nadzorczego, który stosownie do ustawy określa porządek zebrania.

Po zatwierdzeniu przepisów porządkowych, odczytanych przez członka komitetu, p. Karwowskiego, przewodniczący wezwał członków dyrekcji, ażeby który z nich odczytał uchwałę o podaniu się do dymisji, na co p. Bóbr odpowiedział, że dyrekcja nie należy do biura prezydjalnego, więc nie czuje się w obowiązku czynić tego, co owe biuro czynić powinno. Na to p. Rogowski odrzekł, iż znajdą się tacy, którzy czytać umieją, więc bez pomocy dyrekcji da sobie radę.

Pan Karwowski odczytuje postanowienie dyrekcji, zapadłe na trzeci dzień po poprzedniem ogólnem zebraniu, w którem trzej dyrektorzy i dwaj ich zastępcy zaznaczając, że etat nielegalnie był zatwierdzony, ponieważ nie przeszedł drogą właściwą i że ogólne zebranie niewłaściwie wdawało się w rozbiór poszczególnych pozycyj, czem skrępowało działalność dyrekcji i zwaliło zobowiązania, zaciągnięte skutkiem swych uchwał poprzednich, wyraża przekonanie, iż w tych warunkach dalej urzędować nie może i zrzeka się swych mandatów, prosząc o zarządzenie ponownych wyborów. Kopja tej uchwały doręczona została dla dalszej decyzji komitetowi nadzorczemu.

Przewodniczący, wyraziwszy, że teraz ogólne zebranie posiada dostateczną znajomość uchwały dyrekcji, prosi komitet o odczytanie swej uchwały, mocą której, wniosek złożony w terminie właściwym przez 45 stowarzyszonych został oddalony. Wniosek ten dotyczył oszczędności jeszcze większej, niż uchwalono na zebraniu w d. 15-ym października, grupa bowiem żąda ażeby, korzystając ze zrzeczenia się przez dyrekcję na tem zebraniu pensji, znieść zupełnie płacę dla jej członków jako też dla komitetu nadzorczego. Otóż w odpowiedzi na ten wniosek komitet uchwalił, że ponieważ obecne zebranie ogólne jest zwołane specjalnie tylko do wyborów, a kwestja etatu rozstrzygniętą była na zebraniu poprzedniem prawomocnie i nie jest tak gwałtowną, ażeby miała być rozpatrywaną na zebraniu nadzwyczajnem, przeto, nie wyłączając prawa rozpatrzenia tego wniosku na zebraniu zwyczajnem na rok 1891/2 i znajdując, że dyrekcja przy obecnym etacie nie jest skrępowaną w czynnościach, komitet jednomyślnie uchwala wniosku tego na nadzwyczajnem zebraniu nie przedstawiać do decyzji.

Tutaj wystąpił p. Poraziński z odpowiedzią, iż na zasadzie art. 76 ustawy, komitet nie miał prawa odrzucać wniosku grupy, dążącej do oszczędności, co jest ubliżającem dla podpisanych na nim i dla tego, nie zważając na uchwałę komitetu, prosi o podanie tej kwestji pod rozstrzygnięcie zebrania ogólnego.

Na to odpowiedział p. Karwowski, że na zasadzie art. 73 ustawy, komitet obowiązany jest przedstawiać ogólnemu zebraniu porządek do obrad i że w takim razie, odwoływanie się do zebrania byłoby niejako apelacją na uchwały komitetu, ale ustawa takiej apelacji nie przewiduje. Wniosek został odroczony, a o ile tak z nim postąpiono, o tyle kwestja zwróconą została do właściwych granic. Na żądanie p. Bulińskiego odczytano § 73 ustawy, a przewodniczący na interpelację p. Porazińskiego odpowiedział, że żądania jego nie może poddać pod głosowanie, gdyż wniosek grupy 45 dąży do wprowadzenia w zebraniu nieładu, anarchji i narażenia go na wstyd, przeto obrady nad nim zamyka i zaleca przystąpienie do wyborów.

Po małej przerwie, przystąpiono do podawania kartek na trzech dyrektorów, rezultatem czego było powołanie pp. Władysława Karwowskiego (głosów 104), Jana Zawiszewskiego (głosów 103), obydwóch z opozycji i Józefa Wołowskiego (głosów 96), dotychczasowego prezesa dyrekcji.

Zaraz po ogłoszeniu wyboru będącego tryumfem opozycji, nastąpiła scena wywołana przez p. Rogowskiego, który zażądał od p. Wołowskiego, ażeby tu zaraz na zebraniu odpowiedział, czy sobie życzy urzędować w takiem towarzystwie, jakie obecnie wybrano, czy też pragnie ustąpić, bo wówczas dla skrócenia czasu ukonstytuowanoby zaraz cały skład dyrekcji. Pan Wołowski odpowiedział, iż pomyśli o tem później, a p. Rogowski nie zadowalniając się tą odpowiedzią, ponownie wzywa p. Wołowskiego, ażeby stanowczo odpowiedział, czy chce pozostać dyrektorem, jakkolwiek jest wybrany, czy też zrzeka się, bo ma pod tym względem wątpliwość, wyrażoną mu przez komitet nadzorczy, a szkoda tracić czas, drogi każdemu.

Na to wystąpienie, prezes p. Wołowski odpowiedział, że przewodniczący nie ma prawa interpelować go w tej kwestji.

Następnie poddano pod rozpoznanie komitetu, czy skutkiem wejścia do dyrekcji jego członka p. Karwowskiego, może być teraz dopełniony wybór na jego miejsce i zanim rzecz została zdecydowaną, przystąpiono do wyboru dwóch następców dyrektorów, którymi większością głosów zostali pp. Rakowski i Sznirsztajn.

Komitet następnie uznał, że wypada zaraz skompletować jego skład uszczuplony przez ustąpienie

p. Karwowskiego i ogólne zebranie przez aklamację powołało p. Majewskiego.

Posiedzenie o godzinie 12½ zostało ukończone podpisaniem protokółu, a p. Wolski wniósł projekt złożenia podziękowania p. Rogowskiemu za umyślne przybycie z Warszawy na posiedzenie i przewodniczenie zebraniu.

A. S.

Gwiazdka.

Z punktualnością prawdziwie kupiecką przybyły wczoraj nasze panie zająć miejsca w namiotach sklepowych.

Wykwintny bazar gwiazdkowy został otworzony z uderzeniem godziny 4-ej po południu, a inauguracja ograniczyła się do odegrania hucznego marsza przez orkiestrę teatru Rozmaitości, pod wodzą p. Lewandowskiego.

Pomimo uprzejmych zapraszań, aby zdjąć futro w westibulu na dole, trudno narażać się na niechybne zaziębienie.

Po przejściu pierwszej kondygnacji głównych schodów ratusza, znajdujemy dwa stoliki, przy których członkowie Towarzystwa dobroczynności sprzedają bilety.

Na wstępie mieszczą się namioty z dżetami, kwiatami sztucznemi i wyrobami galanterji amatora-introligatora bez ręki, wreszcie w zakątku bufet z wodą sodową.

Gdyby nawet sama Hebe podawała tę wodę, przy wczorajszem zimnie, nie znalazłaby amatora.

Lecz wstępujemy do sali *a giorno* oświetlonej.

Zastajemy szczupłą gromadkę osób, które jednak nietylko przechadzają się, lecz i kupują.

Damy, poświęcając swój czas, chcą naprawdę zamienić się w kupcowe.

Słychać więc urocze głosiki.

— U mnie tanie zabawki, wyprzedaż niżej kosztu.

— Proszę się przyjrzeć tanim portmonetkom.

— Kosze szczęścia po 20 kop. i t. p.

Wezwanie ponętne, oprzeć się trudno, więc kupuje się to, co potrzebne, a nawet i to, co niepotrzebne, w zamian zaś otrzymuje się podziękowanie za „już" i prośbę o „jeszcze".

Dekoracja kilku namiotów jest bardzo gustowna.

Najokazalej przedstawia się namiot księgarni Teodora Paprockiego, w guście wschodniego pawilonu, który malowidłami ozdobił artysta-malarz p. H. Piątkowski.

Pięknie wygląda, na tle zieleni bluszczowej, namiot z fotografjami Mieczkowskiego, a prawdziwi chińczycy przy sklepie Tsiń-Łun uprzejmie zachęcają gości do nabywania herbaty.

Około godz. 6-ej sala poczęła się zapełniać publicznością, odmienną od tej, jaką przywykliśmy widywać na kiermaszach.

Przy namiotach tworzą się grupy znajomych i niezależnie od kupna, prowadzą ożywioną gawędkę.

Temperatura podnosi się i zachodzi potrzeba zrzucenia futer i paltotów.

Nawet woda sodowa przy ociepłonej atmosferze przestaje razić.

Obładowani sprawunkami bazarowemi, wstępują do salki sztandarowej na lursowskie słodycze.

Tu za bufetem królują trzy artystki, zbierając sowite datki.

Jakiś młodzian od każdej z artystek wziął po pudełku cukierków i, składając trzykrotnie po 5 rs., odmówił wzięcia reszty.

Skromniejsze banknoty trzy i jednorublowe sypały się na tacę obficie, a i najskromniejszy brzęczący bilon z wdzięcznością był przyjmowany.

Pomimo, iż tegoroczna „Gwiazdka" nie ma urozmaiceń widowiskowych, warto ją zwiedzić.

Strona dekoracyjna bazaru na tle pięknej sali ratusza każdego zajmie, i, 20 kop. za przyjemny spacer przy dźwiękach muzyki, nie będzie próżnym wydatkiem.

Do robienia sprawunków gwiazdkowych, wśród obfitości tanich a drobnych przedmiotów, usilnie zachęcamy, boć fundusze dobroczynne, tylko przy dużym obrocie, osiągną znaczniejsze zyski z rabatu przez handlujących odstąpionego.

Dziś drugi dzień „Gwiazdki" rozpocznie się również o godz. 4-ej po południu, a kosze szczęścia będą zapełnione pięknemi przedmiotami.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Specjalna komisja, w której skład wchodzą przedstawiciele ministerjów dóbr państwa i spraw wewnętrznych opracowywa projekt utworzenia instytutu strażników leśnych według planu, przedstawionego przez b. prezesa moskiewskiego Towarzystwa rolniczego, J. N. Szatiłowa.

= *Odesk. list.* dowiaduje się, iż wbrew podaniu kupców moskiewskich, żądających podniesienia cła od maszyn i narzędzi rolniczych z 70 kop. do 2 rs. 50 kop. za pud, komisja, zajmująca się rewizją taryfy celnej, postanowiła utrzymać bez zmiany cło dotychczasowe, wychodząc z zasady, iż wyroby krajowe nie mogą jeszcze zaspokoić wszystkich potrzeb państwa w danym kierunku.

= Ministerjum komunikacyj zwróciło uwagę na to, iż wiadomości o przerwie w żegludze na rzekach spławnych wskutek lodów, a także o czasie otwarcia żeglugi są zamało rozpowszechnione drogą telegraficzną w miejscowościach nadbrzeżnych, ze szkodą dla żeglugi handlowej, gdy parowce ładowne, znajdujące się w drodze mogą być zatrzymane w podróży przez lody, lub gdy z wiosną zawcześnie wyruszą, również mogą być wstrzymane przez spóźnione lody. Obecnie więc wiadomości o otwarciu żeglugi i o zamknięciu, nadsyłane przez naczelników dystansów rzecznych, będą publikowane w nadbrzeżnych miejscowościach.

= Zarząd dóbr państwa gubernji warszawskiej, piotrkowskiej i kaliskiej delegował starszego leśniczego p. Żyżyńskiego i topografa p. Krzesimowskiego, dla oddania w posiadanie władzy duchownej 908,9 sążni kwadratowych gruntu, wydzielonego z b. posesji po-kapucyńskiej. Ze strony zarządu miejskiego do czynności tej, mającej się odbyć w dniu dzisiejszym, delegowani zostali pp.: komisarz kasy miejskiej p. Gerreth, inżenier Sumiński i jeometra Filleborn.

= Wskutek zażądania warszawskiego komitetu statystycznego będzie dopełniony w ciągu jednego tygodnia spis następujących zwierząt: wołów, byków, krów, jałówek, koni (wraz z temi, które znajdują się na listach koni wojskowych), owiec, kóz i trzody chlewnej. Do spisu nie będą włączone te zwierzęta, które co tydzień bywają dostarczane na tutejsze rynki z innych miejscowości kraju i Cesarstwa na ubój.

= Dziś i jutro w kasach magistratu i lombardu miejskiego odbywać się będzie miesięczna rewizja; przez ten czas czynności bieżące będą wstrzymane. Wydawanie pożyczek w lombardzie miejskim nastąpi dopiero 15 go b. m., t. j. w poniedziałek.

= Dziś o godz. 7-ej wieczorem, w Towarzystwie ogrodniczem, p Franciszek Błoński w dalszym ciągu będzie mówił o grzybach, a mianowicie o grzybach szkodnikach drzew owocowych i leśnych, jakoteż zbóż i innych roślin uprawnych.

= Naznaczone na wczoraj posiedzenie komitetu budowy pomników ś. p. Królikowskiego i Żółkowskiego w *foyer* teatru Wielkiego, dla braku kompletu członków, nie doszło do skutku.

= Jutro, t. j. d. 13-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji II-ej przemysłu chemicznego, na którem po przeczytaniu protokółu z poprzedniej sesji, p. Wład. Leppert mówić będzie „O fabrykacji sody systemem amoniakalnym", a p. L. Ziemiński przytoczy wniosek w sprawie kontroli fabrykacji wód gazowych i mineralnych. Posiedzenie zakończą sprawy bieżące i drobne wiadomości.

= Gubernator warszawski jenerał-lejtnant baron Medem ogłasza w *Warsz. gub. wied.*, iż przyjmuje osoby z prośbami, oraz interesantów w sprawach służbowych: we wtorki, czwartki i piątki (z wyjątkiem dni świątecznych) w sali posiedzeń rządu gubernjalnego, o godz. 10-ej zrana.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: gubernator kaliski t. r. Daragan do Kalisza, urzędnik do szczególnych poruczeń przy departamencie dochodów niestałych ministerjum finansów, rz. r. st. Bazylski do Petersburga.

= Album.

Nieliczny u nas szereg wydawnictw artystycznych lada dzień powiększy „Album większych obrazów" malarza Ludwika Wiesiołowskiego.

Złożone z 18-tu plansz fotograficznych wydawnictwo wraz z ozdobną oprawą zostało wykonane w Warszawie.

= W sekcji rzemiosł.

Pogadanka prof. Milicera „o żelazie" i kilku innych kwestjach, budzących żywszy interes, wpłynęły korzystnie na szczelniejsze zapełnienie sali posiedzeń w Towarzystwie przemysłu i handlu.

P. Milicer ze zwykłą jasnością i zwięzłością wyjaśniał proces wydobywania żelaza z rudy żelaznej, objaśniając wpływ chemiczny wodorodu i węgla na przejście żelaza w stan ścisły. Prelegent, demonstrując na miejscu każdy z procesów, przyczynił się niemało do łatwiejszego ich zrozumienia.

Z kolei przemówił p. Keppe w sprawie uorganizowania pomocy lekarskiej dla rzemieślników.

Wnioskodawca zasadza swój pogląd na organizacji, praktykowanej już dziś wśród niemców warszawskich. Sądzi on, że pomoc lekarska, tak w tej sferze ludziom potrzebna, a oparta na wytworzeniu odpowiednich kółek, mających swych rocznych lekarzy, ma jeszcze tę wartość, iż pozwoli na uregulowanie kontroli statystycznej co do chorób specjalnych zawodowych i określać może dokładnie stan zdrowia danego pracownika, co w wielu razach będzie dla tego ostatniego wielce pożytecznem.

Kwestja rzeczona, w której zabierali głos pp. Makowiecki, Brodzki, Gostyński, Szaniawski i kilku innych, nie została ostatecznie zdecydowaną.

Przeprowadzenie prawidłowej organizacji jest tu rzeczą ważną, lecz, jak zaznacza dr. Markiewicz, bardzo skomplikowaną, wskutek też czego myśl sama musi być naprzód dostatecznie w kołach cechowych omówioną.

W przedmiocie podniesienia cła od galanterji skórzanej p. przewodniczący odczytał objaśnienie p. Grosglika i zawiadomił, że delegacja, w tej kwestji wytworzona, uznaje cło w stosunku rubla od funta za wystarczające, o ile cło od skór surowych nie zostanie podniesione; jednocześnie zaznacza, że w razie wyższego oclenia tych ostatnich i cło od wyrobów galanteryjnych skórzanych winno być podniesione.

= Handel trzodą.

Przed dwoma miesiącami, kiedy zauważono u trzody objawy choroby racic i pysków, komisja weterynaryjna poleciła oczyścić z błota wszystkie chlewy na Pradze, poczem powierzchnie wysypano je piaskiem, co chwilowo zapobiegło szerzeniu się epidemji.

Obecnie jednak, wobec faktu otwarcia granicy pruskiej dla przewozu trzody, spodziewany jest większy spęd wieprzy z głębi Rosji na targ praski, przeto weterynarze, chcąc zapobiedz zarazie, uważają za konieczne, ażeby podłoga w chlewach pokryta była asfaltem, który powinien być często spłukiwany wodą.

W dniu dzisiejszym na targu praskim spodziewani są handlarze pruscy.

= Bazar ruchomy.

Dzień wczorajszy bazaru ruchomego na rzecz kolonij letnich dla słabowitych dzieci dał pomyślne rezultaty.

Panie, które asystowały przy sprzedaży towarów w sklepie bławatnym na Krakowskiem-Przedmieściu nr. 7-y, wykazały targu z górą 500 rs.

Dodać trzeba, iż naddatki są wykluczone...

Dziś bazar ruchomy obrał sobie siedlisko w składzie tytuniowym Zyndrama, Nowy Świat nr. 33; przy kantorze zasiądą: doktorowa Brzezińska i p. Swinarska.

= Tysiąc...

Jeden z warszawskich nemrodów, z wielkiem zamiłowaniem oddający się polowaniu, obchodził onegdaj w licznem kółku przyjaciół i towarzyszów wypraw myśliwskich oryginalny jubileusz.

Pan Kow... od wielu lat polując, prowadzi szczegółowy rachunek ubitej przez siebie zwierzyny.

Kuropatw, bekasów, dubeltów i wogóle ptactwa p. K. nie liczył; w zaprowadzonej kontroli figurują tylko: sarny, rogacze, lisy i zające.

Otóż poczynając od d. 23-go listopada 1873 r. po dzień 5-ty grudnia r. b., p. K. upolował równy 1,000 zający, co dało powód do obchodu uroczystości *quasi* jubileuszu.

W 17-letnim okresie czasu kontrola p. K. mieści oprócz zajęcy: 67 rogaczy, 25 sarn i 184 lisy, a nadto dwa dziki. Ów tysiączny zając został upolowany przez p. K. na terytorjum dóbr Nowej Wsi.

Towarzysze łowów kazali skórę z jubileuszowego zająca wypchać i umieściwszy między słuchami srebrną tabliczkę z odpowiednim humorystycznym napisem, p. K. szaraka doręczyli.

= Z Wisły.

Stan wody na Wiśle utrzymuje się na wysokim poziomie, wynoszącym blizko 7½ stopy.

Oprócz łachy praskiej, całej wypełnionej różnemi budynkami i berlinkami, brzegi Wisły opustoszały zupełnie.

Szron, płynący od kilku dni, wczoraj zamienił się w krę lodową, zajmującą koryto Wisły.

= Z pociągu.

W dniu wczorajszym, o godz. 2-ej po południu, po przejściu pociągu nr. 1 kolei nadwiślańskiej, dążącego z Kowla, na wiorscie 120-ej, w miejscu, gdzie plant jest połączony wjaduktem, zauważono na szosie radzymińskiej człowieka, wydającego rozpaczliwe jęki.

Po bliższem zbadaniu okazało się, iż jest to Mikołaj T., pasażer z pociągu nr. 1, który wypadł na wjadukt tak nieszczęśliwie, że trafił prosto w szczelinę oddzielającą dwie linje kolejowe.

Przybyły natychmiast felczer, stwierdził silne obrażenie lewego boku i głowy, oraz złamanie w dwóch miejscach lewej nogi.

Chorego odwieziono do szpitala praskiego.

= Kradzieże.

W przejeździe dorożką do kolei kerespolskiej Janowi Zalewskiemu skradziono walizę z rzeczami wartości 168 rs. — Adolfowi Rzęczykowskiemu skradziono różną bieliznę wartości 100 rs. — W bramie domu pod nr. 17-ym przy ul. Granicznej Józefowi Tesznerowi skradziono skrzynkę naczyń emaljowanych wartości 140 rs. — Z restauracji Antoniego Ziółkowskiego przy ul. Leszno pod nr. 41-ym skradziono 20 rs. i różnych wódek, wogóle na sumę 100 rs.

= Kradzież kasy.

Nocy wczorajszej, przy ul. Erywańskiej w domu pod nr. 7-ym, ze składu nafty pod firmą „Lux" Adolfa Gutmana, złodzieje, wyłamawszy drzwi frontowe sklepu, wynieśli na ulicę kasę żelazną i z nią zbiegli.

W kasie, oprócz 500 rs., znajdował się zegarek złoty z dewizką wartości 20 rs. i różnych weksli na sumę 3,000 rs.

= Nagły zgon.

Do sklepu pod nr. 67-ym przy ul. Solec przybył jakiś człowiek przyzwoicie ubrany.

Zanim wyraził czego sobie życzy, upadł i stracił przytomność.

Wezwany lekarz stwierdził nagłą śmierć.

Później okazało się, iż to był Paweł Blum.

W szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł nagle przywieziony na kurację Antoni Pejsz.

W obu wypadkach zwłoki zabezpieczono.

= Przy pracy.

Przy przebudowie gmachu teatru Wielkiego robotnik mularski Franciszek Główczyński, zamieszkały pod nr. 52-im przy ul. Pańskiej, wpadł do kanału..

Wydobyto go z ciężką raną w głowie i złamaną prawą ręką. Po udzieleniu doraźnej pomocy, Główczyńskiego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Pożar.

Przy składzie owoców Wróbla pod nr. 3-im przy ul. Koziej, w komórce wynikł pożar.

Zapaliły się paki drewniane od silnie rozgrzanego pieca żelaznego.

Ogień szybko się rozszerzał, lecz stróż miejscowy, przy pomocy Jana Szewczyka zdołał pożar, bez wzywania straży, ugasić.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Z d. 13-ym b. m. we wszystkich domach na końcu listy lokatorów znajdować się ma wypisany na niebieskiej karcie adres załatwiającego formalności meldunkowe w danej posesji.

— Od d. 13-go b. m. wypłacane będą w Banku handlowym warszawskim wylosowane d. 13-go czerwca obligacje trzyprocentowe III-ej emisji głównego Towarzystwa kolei russkich.

Dewastacja majątków.

(Obrady w sekcji rolnej).

Jedną z chmur czarnych, które w ostatnich czasach zawisły na widnokręgu rolnictwa, stanowi dewastacja majątków. Jest ona chorobą czysto miejscową, a jakkolwiek radca Kłobukowski, zapewnia, iż począwszy od chwili, w której ten nieszczęsny wyraz nabrał szerszego znaczenia, po dzień dzisiejszy mało co więcej nad 2% majątków stowarzyszonych uległo jego skutkom, niemniej słusznem jest, iż wobec grożącego z tej strony niebezpieczeństwa, więcej wpływowe sfery rolnicze zwróciły nań baczniejszą uwagę.

Wczorajszy odczyt p. Plewaki nosił wszystkie cechy studjum chorobie tej poświęconego.

Słuchając mówcy, czuliśmy, iż mamy przed sobą obraz wszystkich jej przypadłości, wiernie oddany, a chociaż zastanawialiśmy się dopiero nad częścią jedną, t. j. przyczynami, wyradzającemi dewastację, dyskusje, jakie odczyt wywołał, zaświadczyły, iż kwestja potrzebowała być wszechstronnie omówioną.

Charakteryzując istotę dewastacji, mówca rozróżnia ją przedewszystkiem od wyniszczenia majątku.

Dewastacja w sferze ekonomicznej odpowiada samobójstwu w sferze moralnej. Rozpoczyna się ona dopiero w chwili, w której właściciel dochodzi do przeświadczenia, iż od zupełnej ruiny nic go uratować nie zdoła. Z ostatecznego rozgromu pragnie on uratować coś, bodaj najmizerniejsze resztki, które wszakże jemu i jego rodzinie jakiś czas jeszcze kęs chleba zapewnić mogą.

Jako jedną z przyczyn bezpośrednich dewastacji p. Plewako wskazuje niewłaściwe stosowanie przepisów prawa, co do oddawania na rzecz wierzycieli *nieruchomości z przeznaczenia.* Sprzedaż inwentarzy roboczych, maszyn i narzędzi rolniczych pozbawia odrazu rolnika możności pracy, pozbawia go dochodów z majątku, wytrąca źródła, które służyły do pokrywania potrzeb i nakładów bieżących, słowem ubezwładnia go zupełnie, wytwarzając jednocześnie przepaść, w następstwie zapełnić się niczem nie dającą.

P. Plewako nie mniejsze widzi złe w urobieniu się niewłaściwie pojętej etyki publicznej, nie pozwalającej stawać sąsiadom i współobywatelom do kupna majątków, sprzedawanych przez licytację. Etyka ta sprawia właśnie, iż właściciel, którego majątek tą drogą wychodzi z rąk jego, z góry jest przekonany, iż sprzedaż z licytacji zabija go ostatecznie, iż nietylko nic z niej nie dostanie, ale nawet nie będzie w możności zaspokojenia całkowitego subhastujących go wierzycieli.

Referent, rozwijając szeroko tezę przez siebie stawianą, to jest wskazując przyczyny, wywołujące dewastacje majątkowe, nie miał już czasu do omówienia drugiej jej części, mianowicie wskazania sposobów zaradczych, i musiał rzecz tę pozostawić do zebrania następnego; natomiast oba argumenta powyżej przytoczone posłużyły do długich i wyczerpujących dyskusyj, w których zabierali głos najwytrawniejsi znawcy naszych stosunków rolnych.

Przemówienia też pp.: Kłobukowskiego, Kowalskiego, Ludwika hr. Krasińskiego, adwokata Bardzkiego, Zakrzewskiego, Szweicera i innych, przyczyniły się do wyjaśnienia sprawy, a ostatecznym wynikiem dyskusji było uchwalenie wniosku: ażeby wobec tego, iż przy oddawaniu na satysfakcję wierzycieli ruchomości gospodarstw wiejskich, sądy powołują się często na opinję wezwanych *ad hoc* ekspertów, eksperci ci przy czynnościach swych kierować się mogli orzeczeniem sekcji przemysłu rolnego: iż za *nieruchomość z przeznaczenia* uważać należy to wszystko, co postanowienie namiestnikowskie z r. 1823-go za takie uważa.

*

Po p. Plewace odczytał z kolei p. T. Zaleski sprawozdanie w kwestji opłat celnych.

Referent zaznaczył naprzód stanowisko, jakie przypadło w udziale prof. Mendelejewowi przy opracowywaniu projektu nowych stawek celnych i przeszedł do memorjału świeżo opracowanego przez petersburskie towarzystwo wolno-ekonomiczne, podjętego w interesach rolnictwa.

Memorjał rzeczony jest niejako przeciwstawieniem takiegoż memorjału rady doradczej w ministerjum dóbr państwa, o którym wspominaliśmy onegdaj przy sprawozdaniu z posiedzenia sekcji technicznej. Rada miała na względzie interes producentów żelaza, i dlatego memorjał jej napotkał na ogólną opozycję.

Konsument russki płaci dziś za maszyny rolnicze o 188% więcej od konsumenta finladzkiego, o 268% od niemieckiego i 362% od austrjackiego.

Na jednego konsumenta russkiego przypada ogółem $1\frac{1}{2}$ funta chleba dziennie, a jednocześnie gdy w r. 1822-im płacił on na przemysłowców rubla, dziś płacić już musi rs. 5 kop. 77, chociaż opłata ta słusznie unormowana, nie powinnaby wynosić więcej, nad rs. 3 kop. 20.

Gdyby więc opłata była normalną, przy 108-miljonowej ludności, przeszło 200 miljonów rubli mogłoby być obrócone na inne, a pilniejsze potrzeby.

Nie idziemy dalej za szeregiem cyfr, które memorjał przytacza, zaznaczamy tylko, że ostatnim jego wyrazem jest życzenie, ażeby przy reformach celnych uwzględniano przedewszystkiem potrzeby ekonomiczne a nie techniczne.

Posiedzenie wczorajsze zakończył p. Łoziński, poświęcając dłuższą chwilę objaśnieniu niektórych nowych maszyn rolniczych. Mówca objaśniał szczegółowe zalety kartoflarki systemu Münstera. *Ch.*

NEKROLOGJA.

† Dnia 13-go grudnia, jako w rocznicę śmierci

Ś. p. Władysława Wiślickiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, przed wielkim ołtarzem w kościele WW. Świętych na Grzybowie, na które pozostała wdowa zaprasza życzliwych.—1316

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Helsingfors 11-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostało rozporządzenie, tyczące się wyznaczenia stypendjów rządowych dla urzędników Wielkiego Księztwa Finladzkiego, którzy wysłani będą do gubernij wewnętrznych Cesarstwa celem dokładnego obeznania się z językiem russkim. Wzmiankowani urzędnicy otrzymają na przeciąg 9-u miesięcy 2,000, a na rok—3,000 marek.

KOMETY.

Wiedeń 11-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Tutejsze obserwatorjum astronomiczne jest żywo zajęte badaniem biegu pięciu komet teleskopowych. (Jednoczesne obserwowanie kilku komet jest zjawiskiem rzadkiem. Niektórzy astronomowie sądzą, iż mają do czynienia z częściami jednej lub paru większych komet, *przyp. red.*)

MANEWRY FLOT.

Paryż 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Eskadra francuzka morza Śródziemnego opuszcza Tulon dla wykonania manewrów na pełnem morzu. Uda się ona naprzeciwko eskadry russkiej, która około d. 20-go b. m. przypłynie do Villefranche. Podobno eskadra russka otrzymała zaproszenie, aby przybyła do Tulonu. (*Aj. półn.*)

WYBÓR DO AKADEMJI.

Paryż 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Freycinet wybrany został dzisiaj członkiem akademji francuzkiej 20-ma głosami na 38-iu głosujących. (*Aj. półn.*)

NOWY PREZYDENT.

Bern w Szwajcarji 11-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) Członek szwajcarskiej rady związkowej, Welti, wybrany został prezesem tejże. (*Aj. półn.*)

SPRAWA PARNELLA.

Londyn 11-go grudnia. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— Dublin zgotował Parnellowi niebywałe przyjęcie. Powitano go, jak bożyszcze narodowe. Ludność czuje instynktowo, że rozłam w łonie stronnictwa zgubił sprawę Irlandji. Gladstone jest w tej chwili człowiekiem najbardziej nienawidzonym przez ludność irlandzką; całe rozdwojenie w partji narodowej przypisują w Dublinie jego wpływowi.

DEKLARACJA KURDÓW.

Konstantynopol 11-go grudnia. (*T. pr. K. War.*) — Gubernator armeński spraszał naczelników pogranicznych kurdów i przedstawił im do podpisania akt, w którym obowiązują się do zaniechania dalszych najazdów. Naczelnicy podpisali. W odezwie, wydanej do plemion, zapowiadają oni, że każdy nieposłuszny będzie ściętym, a głowa jego posłana będzie do Erzerumu.

UZBROJENIE TRIPOLISU.

Konstantynopol 11-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)—W. Porta czyni istotne kroki, celem fortyfikacji Tripolisu. Wysłano tam wojska i torpedy dla umieszczenia w portach tamtejszych. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W komisji oświadczył minister Dunajewski, że w sprawie regulacji waluty nie może nateraz nic jeszcze stanowczego powiedzieć. Toczą się rokowania względem wspólnej ankiety obu połów monarchji. Reformę podatków wniesie minister po Nowym roku.

Wiedeń 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Deputowany staroczeski Trojan, który w sejmie oświadczył się przeciw ugodzie i wystąpił z klubu staroczeskiego, zamierza i w radzie państwa wystąpić z „klubu czeskiego" i połączyć się z frakcją młodoczeską Gregra, albo utworzyć osobną partję środka.

Wiedeń 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rozprawy w radzie państwa nad budżetem prowizorycznym odbędą się w przyszłym tygodniu i będą bardzo burzliwe. Niemcy zamierzają przy tej sposobności wytoczyć sprawę ugody.

Wiedeń 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Ogłoszone rozporządzenie władzy zabrania urządzania ambulatorjów dla leczenia limfą Kocha.

Zagrzeb 11-go grudnia. (*Tel. pr. K.*)—Z Nowym rokiem zacznie tutaj wychodzić miesięcznik, poświęcony wyłącznie współczesnej literaturze russkiej.

Berlin 11-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* zaprzecza doniesieniom dzienników, jakoby rząd zamierzał przywrócić taryfę celną z r. 1887-go.

Berlin 11-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*)— Dzisiejszy *Reichsanzeiger* zaprzecza doniesieniom dzienników o wrzekomem prześladowaniu armeńczyków w Konstantynopolu.

Berlin 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kurl War.*) — W sferach poważnych zapewniają, że mocarstwa postanowiły wspólne kroki, aby nakłonić rząd holenderski do zmiany stanowiska, zajętego przezeń wo-

bec uchwał konferencji antiniewolniczej, dotyczących cel w Kongo (Holandja odmawia państwu Kongo prawa do poboru ceł, stanowiących dlań warunek egzystencji materjalnej, *przyp. red.*)

Berlin 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Słychać, iż rząd zastanawia się nad kwestją tanich i zdrowych pomieszkań dla niższych urzędników.

Rzym 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Stanowisko Finaliego zachwiane. Zarzucają mu rozrzutność w chwili, gdy naród pożąda natarczywie oszczędności. Minister buduje linję kolejową z Cosenzy do Nocery w Kalabrji, liczącą tylko 9 kilometrów, kosztem 11-tu milj. lirów.

Madryt 11-go grudnia (*Tel. pr. Kur. War.*)— Potwierdza się wiadomość, że wojska hiszpańskie odniosły się świetne zwycięztwo nad powstańcami na wyspach Karolińskich. Nieprzyjaciela z wielkiemi stratami rozpędzono. Po stronie hiszpańskiej zginęli: jeden oficer i 25-u żołnierzy, rannych jest 4-ch oficerów i 43-u żołnierzy.

Londyn 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Klub antiparnellowski wydał odezwę wyjaśniającą zajęte przezeń stanowisko i powody rozbratu z Parnellem.

Dublin 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*). — Przybycie Parnella tutaj przeniosło spory, nurtujące łono stronnictwa narodowego, na grunt ojczysty. Obecnie toczy się żywa walka o posiadanie organu *United Ireland*, do którego na przemian szturmują parnelliści i antiparnelliści. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 11-go grudnia (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)— **Giełga była dziś znacznie spokojniejszą i lepiej usposobioną.** Dzięki otrzymanym zleceniom ruch był, pomimo drogiej gotówki, dość żywym. Powrót do zwykłej działalności zaznaczył się dodatnio na rynku wartości russkich, które po części odzyskały poniesione straty. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały około 1-ej godziny 234.25, w chwili notowania urzędowego 234.75, a następnie 235.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się ruble w tranzakcjach natychmiastowych o 1 markę 15 fen., a w dostawowych o 1 m. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg lepiej o 1 m. 30 fen., a Petersburg długoterminowy o 1 m. 70 fen. Przekazy na Wiedeń wyżej o 10 fen. w obu terminach krótkie (176.30), długie (174.80). Listy zastawne ziemskie nie uległy zmianie a pożyczki wschodnie podniosły się 50 kop. Listów likwidacyjnych nie notowano. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidow. russkie z r. 1880 i 4½% listy zastawne russkie, podczas gdy obie pożyczki premjowe russkie i kupony celne utrzymały kursa wczorajsze. Akcyj kredytowych austrjackich nie dotykano. Dyskonto prywatne wynosi w dalszym ciągu 5¼%. Żyto miało dziś gorszy pokup i oddawane było taniej o 25 fen. w obu terminach.

Berlin 11 go grudnia. *(notowanie urzędowe giełdy).*

Fil. ban. rus. w tr. ust.	235.10	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	234.80	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	234 30	Weksle na Lon. kr.	20.31⁵
Wek. na Petersb. dług.	232.70	" " dł.	20.12⁵
Bil. ban. russk. na dost.	235 25	Żyto w tow. gotow	180.—
Wschodnia poż. II em	76.70	Żyto na wiosnę	171.—
Listy zast. serii I-ej	70.70		

Kursa z 10-go grudnia 233.95, 233.50, 233.—, 231.—, 234.—, 76.20, 70.70, 166.50, 180.25, 171.25.

Petersburg 11-go grudnia. —Weksle na Londyn 85.90. Pożyczka premjowa I-ej emisji 238.—. Pożyczka premjowa II-ej emisj 217.25. Półimperjały 6.96.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 11-go grudnia. Dowozy zboża na targ dzisiejszy były nieco większe, pomimo to jednakże usposobienie wzmocniło się cokolwiek. Chęć kupna przed świętami ożywia się. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 900 korcy. wyborową sprzedawano 5.80, 5.85 do 6 rs., białą po 5.70 do 5.75. pstrą po 5,25 do 5.65. Dowozy żyta wynosiły 700 korcy. wyborowy towar oddawano po 4.70 i 4.75, średni po 4.20 i 4.25. Owsa dostarczono tylko 200 korcy, nabywano przeważnie na detal, po 2.35, 2.40 do 2.60. Ofiarowano też partję rzepaku letniego po rs. 7, nabywcy jednakże nie było.

TABELA WYGRANYCH
w drugim dniu ciągnienia V-ej klasy 155 ej Loterji klasycznej.

Dnia 11-go grudnia 1890-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr.	Wygrał rs.
428	1,000	9858	400
597	8,000	9866	400
662	200	10307	2,000
1488	1,000	10621	1,000
2282	400	10968	400
2583	200	11222	200
2827	400	11680	200
2964	400	13314	200
4092	400	13852	2,000
4556	200	17015	4,000
4614	400	19436	200
5094	200	19744	200
5543	200	19897	200
5904	400	20538	200
7540	4,000	21501	400
7678	200	22056	2,000

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

648	10312	13193	17056	18960
1495	10924	13748	17935	20175
1535	11719	13755	18329	21060
1890	11761	14071	18411	21326
4633	12008	14440	18532	21944
5914	12110	14733	18683	
6429	12604	16442	18855	
10187	13135	16712	18932	

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

100	2279	4319	6704	8988	11088	12935	15006	17247	19304	21889
33	86	4403	58	9037	89	37	13	17361	19423	98
55	2374	4	99	43	11122	52	18	72	60	21938
79	95	14	6829	46	33	98	33	17447	19536	22028
222	2401	50	65	66	64	13032	34	17580	37	42
25	8	65	6934	97	70	55	15158	86	89	22106
41	28	69	62	9119	78	65	88	17637	19647	14
51	76	4536	95	54	11219	85	15224	39	19714	21
342	2571	85	7008	67	68	13130	47	49	19830	36
63	74	4722	26	9214	11330	88	15306	70	19984	61
405	2614	53	49	29	34	96	15483	72	20036	94
48	36	58	66	9443	64	13210	84	75	58	22230
86	58	74	7118	51	11474	46	99	86	74	44
584	2748	4895	86	79	85	87	15513	17700	20128	89
612	79	4904	87	9509	99	92	50	76	51	22309
14	81	28	90	11	11528	13316	68	88	20205	77
57	85	5027	7202	42	31	19	83	178[illegible]5	57	22507
89	90	60	9	79	41	26	15619	86	20308	22617
712	2803	71	52	9612	68	61	76	17982	86	20
23	11	5126	82	9737	75	90	15702	18033	20404	63
32	23	46	94	40	87	93	15	56	27	88
92	2905	5242	7316	9821	11667	13408	35	96	20534	98
811	66	5307	39	31	95	13531	44	18213	67	22745
907	71	9	7436	82	11707	48	15807	15	20633	46
13	80	31	57	94	17	74	40	26	50	63
83	83	5415	59	95	67	83	53	45	81	22851
1005	3145	28	68	9902	86	13606	62	82	20737	85
35	64	90	7501	7	11911	11	67	18407	38	23003
74	67	2515	3	50	17	63	98	24	87	31
82	3219	5601	30	62	79	90	15921	27	20823	73
1149	26	7	48	63	81	13718	29	58	59	23137
1219	29	25	58	87	90	13858	49	67	93	38
1317	83	33	87	10092	12065	69	80	73	20990	54
62	3362	89	7622	94	76	72	16133	18523	21058	23223
98	3410	5799	37	10207	81	13900	34	26	21102	59
1418	36	5816	48	18	12164	53	16227	34	5	91
1565	40	22	58	33	74	82	60	63	94	23328
1656	41	23	65	35	90	14075	16309	72	95	77
79	78	5935	85	10314	12219	82	17	18627	96	23437
1725	3539	45	7703	21	58	14116	52	43	21254	69
99	58	99	7809	87	61	81	16413	49	97	77
1826	79	6016	35	97	91	14280	64	72	21325	
28	3632	80	80	98	12310	84	74	18703	39	
44	90	6134	7965	10451	50	14392	16531	37	74	
54	3718	36	85	57	58	14421	32	66	21416	
72	42	95	8001	10555	83	25	50	67	60	
98	78	6294	3	69	12441	48	16626	18807	72	
1938	87	638[illegible]	60	10[illegible]06	12504	72	57	34	74	
66	3888	94	8100	47	63	87	16700	41	89	
71	64	6406	83	59	12629	14503	72	78	21619	
2022	3930	30	8330	94	38	79	97	18908	26	
25	45	80	33	10726	12701	14601	16821	63	64	
30	52	6530	8495	72	4	18	16903	19005	21751	
75	4122	88	8530	10853	65	68	62	9	61	
2131	43	6616	8718	92	72	86	17007	32	21805	
2200	84	19	20	10911	79	14775	35	81	15	
10	95	60	8807	44	12827	95	37	19141	51	
12	4274	76	59	78	48	14855	73	19238	56	
52	4301	79	8982	11059	12927	14924	17240	51	72	

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Ноября (11 Декабря) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)